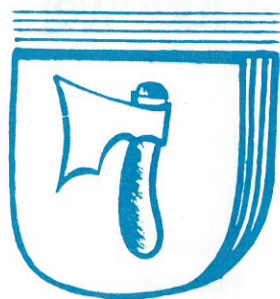


ISSN 1426-0042



ECHO

 **PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE**

NR 9 PAŹDZIERNIK 1996 ROK CENA 70 gr (7000 zł)



K O Ń S K O W O L I

„Okruchy chleba” - widowisko obrzędowe prezentowane przez zespół z Niedrzwicy Kościelnej w trakcie Dożynek Gminnych '96

W numerze:

- KTO JEST KIM?
- O IZBACH ROLNICZYCH BLIŻEJ
- GMINNE ŚWIĘTO PŁONÓW
- AKCJA NA PUBP W PUŁAWACH

PRZYSŁOWIA NA PAŹDZIERNIK

Gdy październik mokro trzyma,
zwykle potem ostra zima.

Kiedy październik śnieżny i chłodny,
to styczeń bywa zwykle łagodny.

Urszula - jaka,
cała zima będzie taka.

Miesiąc październik
- marca obraz wierny.

PAŹDZIERNIKOWI SOLENIZANCI

Danuta (1.X) imię pochodzenia litewskiego. Kobieta obdarzona tym imieniem jest energiczna i pełna temperamentu. Dobra gospodyni, chociaż do małżeństwa i rodziny nie przywiązuje zbyt dużej wagi. Towarzyska, sympatyczna i inteligentna; zawsze doskonale wie jak daleko może się w swych poczynaniach posunąć.

Teresa (3, 15.X) imię o rodowodzie bizantyjskim. Kobieta nosząca to imię jest uczciwa, uparta, wytrwała i obowiązkowa. Przeważnie obdarzona bardzo dobrą pamięcią. Te cechy charakteru sprawiają, że osiąga prawie wszystkie postawione przed sobą cele. Dobra żona i wzorowa matka.

14.X - Dzień Edukacji Narodowej

REDAKCJA

Bożenna Furtak,
Elżbieta Wolska,
Teresa Dymek

Oprawa plastyczna: Elżbieta Urbanek
Zdjęcia: Teresa Orłowska

Adres redakcji:
Gminny Ośrodek Kultury
24-130 Końskowola
ul. Lubelska 93
tel. 81-62-69

Druk: Zakład Poligraficzny „Wisła” ul. Rybacka 2, 24-100 Puławy
tel. 874-964

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji materiałów

Jesień w poezji ludowej

odjazd lata
gorzko
u rżysk
i miedz i u przydroży
kwiaty niczyje płaczą
gdy białymi łodziami
bocianów
w blask zorzy
odjeżdża lato
na każdej łodzi
nad rozpiętymi żaglami skrzydeł
powiewa
dziobu czerwona
bandera -
bandera polskiego lata
a kiedy łodzie mijają wyspy obłoków
lato wychodzi
na ich brzeg
by obmyć swe stopy w promiennym jeziorze
wrzosów
i narwać - na drogę -
kwiatów
białych jak śnieg

topole jesienią
rzędy wysmukłych topoli
wiatr chce położyć na ziemi
aby nie przeszkadzały chodzić
złotej jesieni
ale topole ogromne
stoją twardo zwycięsko
bo mocno pragną oglądać
jesieni piękno
i chcą jak chłopci pożegnać
odlatujące bociany
wśród obłoków ze srebra
i porcelany

odlot ptaków
często widzę jak w mgłami sine
dzionki październikowe
odlatują ptaszyny
z rodzinnych okolic
czasem przysiadą na rozstajnym drzewie
albo w olszynie nad rzeką
odpoczną ziemię przegnąją śpiewem
i znowu lecą
a ziemia z mokrą od łez powieką
patrzy za nimi z tęsknotą
i grodzi im drogę daleką
zachodu zorzą złotą

Jan Pocek

Kto jest kim? (w Końskowoli)



Bożenna Furtak - Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury

Rozpoczął się kolejny rok kulturalno-oświatowy, a wraz z nim intensywna praca w Gminnym Ośrodku Kultury. Jest to odpowiedni moment, aby w naszej stałej rubryce zaprezentować sylwetkę pani dyrektor GOK, będącej jednocześnie redaktorem naczelnym „Echa Końskowoli”.

- Pani dyrektor, co ten kolejny rok przyniesie odbiorcom kultury w naszej gminie?

- Marzeniem moim jest, aby przyniósł wiele dobrego, tzn. wiele udanych imprez kulturalnych i spotkań edukacyjnych, a przede wszystkim mnóstwo odbiorców. Zasadniczych zmian w stałych formach pracy ośrodka nie przewiduję, w dalszym ciągu będziemy się opierać na amatorskim ruchu artystycznym, zarówno z dziećmi i młodzieżą, jak też z dorosłymi. Nową formą, do uczestnictwa w której zapraszam uzdolnioną muzykalnie młodzież, jest poezja śpiewana. Dla mnie jest to już piąty rok pracy w ośrodku, więc wiele imprez wpisałam do kalendarza na stałe, i one w tym roku odbędą się na pewno. Oprócz stałych form pracy, chcę wprowadzić wykłady edukacyjne oraz koncerty z pogranicza musicalu i operetki.

- Czy rozpoczynając pracę w ośrodku kultury miała pani jakąś wizję i czy została ona zrealizowana?

- W moim przypadku trudno mówić o gotowej wizji w momencie podjęcia tej pracy, ponieważ decyzja o przystąpieniu do konkursu na dyrektora placówki zapadła w moim domu w ostatnim dniu składania dokumentów. Rodziła się ona stopniowo i jej obraz ciągle mi się poszerza w miarę zdobywania doświadczenia i poznawania środowiska. Kierując placówką mam obowiązek dbać o stronę merytoryczną, ale również o jej bazę, czyli o stan budynku i jego wyposażenie. A budynek wymagał kapitalnego remontu. Na dzień dzisiejszy zostały przeprowadzone już prace remontowe od piwnic po dach włącznie. Wyposażenie zmieniło trochę oblicze dzięki pomysłowości i zaangażowaniu pracowników GOK, trzeba w tym momencie dodać, że odbyło się to przy bardzo niskich nakładach finansowych. Jest jeszcze wiele do zrobienia i nie spocznę dokąd nie doprowadzę budynku do odpowiedniego stanu. Jeżeli zaś chodzi o sprawy merytoryczne, to moje plany też nie zostały jeszcze zrealizowane, ale w tej kwestii wołałabym nie zdradzać sekretów.

- Co w życiu zawodowym przynosi pani satysfakcję, daje zadowolenie, a co smuci?

- Zabrzmi to jak masło maślane, ale zadowolenie daje mi zadowolenie wymagań i oczekiwań odbiorców. Moją największą radością (oczywiście w pracy zawodowej) jest to, gdy na codziennych zajęciach poszczególnych grup jest tłoczno, a na imprezach kulturalnych sala wi-

dowiskowa pęka w szwach. Nie należę do osób oczekujących pochwał, ale serce mi rośnie, gdy słyszę - gratuluje wspaniałej imprezy. Smuć mnie zjawiska odwrotne, i tu posłużę się przykładem, który zostawię bez komentarza: recital Krzysztofa Kosiora w dniu 18 sierpnia obejrzało 9 osób. Satysfakcję przynosi mi również współpraca z moimi pracownikami. Wyniki, które osiągamy, są efektem naszej wspólnej pracy. Bardzo dobrze się rozumiemy, tworzymy można śmiało rzec rodzinę.

- Czy zdaniem pani zmieniła się sytuacja w kulturze z chwilą przejścia jej przez samorządy terytorialne?

- Ja rozpoczęłam pracę w ośrodku kultury w 1992 roku, czyli w chwili kiedy reforma weszła już w życie, dlatego nie mam skali porównawczej z własnego doświadczenia. Bywam na konwersatoriach kulturalnych w Wojewódzkim Domu Kultury w Lublinie i tam słyszę zdania, że sytuacja ta zmieniała się na gorsze, dotyczy to szczególnie finansów. Narzekanie nie leży w mojej naturze, poza tym przez dwie kadencje byłam radną więc doskonale mi są znane problemy naszej całej gminy, dlatego do spraw finansowych podchodzę ze zrozumieniem. Moim zdaniem, bezpośrednia bliskość organów nadrzędnych wyszła kulturze na dobre.

- Jak się układa współpraca domu kultury z Radą Gminy?

- Mogę śmiało i otwarcie powiedzieć, że problemy GOK spotykają się ze zrozumieniem wśród radnych.

- Gdzie zdobywała pani szlify do wykonywanej funkcji?

- Jestem absolwentką Wydziału Ekonomicznego Kielecko - Radomskiej Wyższej Szkoły Inżynierskiej (obecnie Politechnika Świętokrzyska) w Radomiu, a wiedza z zakresu ekonomiki przedsiębiorstw jest mi bardzo przydatna na obecnym stanowisku. Bardzo ciężko było mi odebrać dyplom, był wypisywany trzy razy, a to z powodu pisowni mojego imienia, jestem bowiem Bożenna, a nie Bożena.

- Czy ma pani powody do dumy? Jeśli tak, to jakie?

- Pierwszoplanową i najważniejszą sprawą w moim życiu była zawsze i jest rodzina. Mam to szczęście, że posiadam wspaniałą rodzinę, z której jestem dumna. A moje szczęście to: pierwszy i jedyny mężczyzna mojego życia - mąż Kazimierz (jesteśmy małżeństwem od ponad

(dokończenie na str. 4)

(dokończenie ze str. 3)

22 lat) i trójka kochanych dzieci, czyli Agnieszka - studentka III roku KUL, Małgosia - studentka I roku Akademii Rolniczej oraz Michałek uczeń VI klasy. Swoje gniazdko posiadamy we Wronowie, gdzie zamieszkujemy od zawsze z moim tatą Mieczysławem.

- Znamy już panią jako dyrektora, znamy pani rodzinę, a jaka jest pani prywatnie?

- Pytanie z serii trudnych pytań, ale cóż, muszę się odsłonić. Jestem zodiakalnym Strzelcem, więc już z góry mam narzucone takie cechy jak aktywność i impulsywność. Staram się iść przez życie prostą drogą, jestem szczerą i prawdomówną, a przy tym otwartą, przez co miewam czasem kłopoty. Przywiązuję się zarówno do osób jak i rzeczy, i każde rozstanie lub rozłąka zadaje mi ból. Nie mam wielkich wymagań od życia, natomiast stawiam je zawsze przed sobą. Od dzieciństwa piastowałam koty, a babcia wróżyła mi wtedy staropanieństwo. Uwielbiam zbierać grzyby, potem mogę je już od-

dać lub zostawić, przyjemność to zbieranie i spacer po lesie. Mimo tego, że z biegiem lat staję się bardziej tolerancyjna i łatwiej rozumiem ludzkie słabości, to ciągle nie lubię, a nawet wręcz nie znoszę cwaniactwa, nieuczciwości i obludy. Ludzie, którzy kopią pod kimś przysłowiowe dołki, nie mogą być moimi przyjaciółmi, nie chcę mieć z nimi nic wspólnego.

- W ostatnim słowie tego wywiadu pozostawiamy pani dyrektor wolną rękę, prosimy powiedzieć coś od siebie, od serca.

- Ponieważ i tak już dużo powiedziałam, to postaram się ująć tą myśl od serca w jednym zdaniu. Życie jest warte tak wiele, więc trzeba się cieszyć każdą chwilą - jest to moje cenne, a jednocześnie przykre doświadczenie ostatniego roku. Na zakończenie serdecznie zapraszam szerokie rzesze odbiorców do częstego bywania w ośrodku kultury.

- Dziękujemy za rozmowę.

Rozmowę przeprowadziły panie z redakcji

Komisja Edukacji Narodowej (KEN)

W czasie obrad sejmiku rozbiorowego 1773 roku posłowie Rzeczypospolitej wcielili w życie projekt A. Zamojskiego dotyczący edukacji całego społeczeństwa.

I tak 14 X 1773 roku uchwalono utworzenie centralnego kolegijskiego urzędu państwowego - czyli Komisji Edukacji Narodowej. Komisja ta była pierwszym w Europie ministerstwem oświecenia publicznego, która podlegała bezpośrednio ówczesnemu królowi St. Augustowi Poniatowskiemu. Na jej działalność przeznaczono fundusze zlikwidowanego przez papieża zakonu jezuitów. Komisja Edukacji Narodowej miała przeprowadzić reformę ówczesnego szkolnictwa polskiego. I tak najpierw zreformowano w Krakowie Szkołę Główną czyli Uniwersytet Krakowski i w Wilnie - Uniwersytet Wileński. Komisji tej podlegały szkoły w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim (były to szkoły

wojewódzkie, powiatowe i parafialne). Rozbudowała sieć istniejących szkół oraz wprowadziła nowoczesne programy nauczania. Do pracy w Komisji Edukacji Narodowej i powołanym przez nią w 1775 r. Towarzystwie dla Ksiąg Elementarnych stanęli najświetlejsi obywatele m.in. Hugo Kołłątaj, Ignacy Potocki, Grzegorz Piramowicz, Adam Czartoryski oraz król St. Poniatowski.

Po III rozbiórce Polski jej działalność zawieszono - przestała istnieć. Zaborcom naszej Ojczyzny nie potrzebowało światłych i wykształconych Polaków.

Obecnie 14 X jest obchodzony jako Dzień Edukacji Narodowej (Dzień Nauczyciela) na pamiątkę powstałego w Europie ministerstwa oświaty.

Danuta Sadurska

**Nauczycielom i pedagogom oraz wszystkim
pracownikom oświaty w Dniu Ich Święta
serdeczne życzenia składa
Redakcja „Echa Końskowoli”**

O Izbach Rolniczych bliżej

W b.r. - 5 kwietnia weszła w życie ustawa o Izbach Rolniczych, która stwarza rolnikom możliwość zrzeszania się w celu wspólnego działania na rzecz wsi i rolnictwa, rozwiązywania problemów gospodarczych i społecznych, prezentowania opinii o zjawiskach gospodarczych oraz partnerskiej współpracy z samorządem i administracją.

Zrzeszanie się w Izbach Rolniczych jest dobrowolne i mogą one powstawać na terenie każdego województwa, po wcześniejszym wyborze delegatów do najwyższej władzy Izby, tj. Walnego Zgromadzenia. Utworzenie Izby następuje wówczas, jeśli w pierwszych wyborach wzięło udział co najmniej 20% uprawnionych do głosowania. Ustawa nie nakazuje uczestnictwa w wyborach, ale - w przypadku, gdy Izba zostanie powołana - członkostwo w niej będzie obowiązkowe z mocy prawa.

Władze Izby Rolniczej wyłania się spośród członków Walnego Zgromadzenia na drodze wyborów. Tworzą je: Zarząd Izby (prezes, wiceprezes i 3 członków) oraz Komisja Rewizyjna (5 osób).

Dochodami Izby są:

- w okresie pierwszej kadencji organów Izby - środki przekazywane przez wojewodę w wysokości określonej na ten cel w ustawie budżetowej na dany rok;
- po upływie pierwszej kadencji (4 lata), środki z odpisu w wysokości 2% od uzyskanych wpływów z tytułu podatku rolnego pobieranego na obszarze Izby;
- środki na realizację zadań zleconych przez administrację rządową lub samorządową;
- udziały lub akcje spółek;
- darowizny, zapisy, dotacje i inne wpłaty;

Europejskie Izby Rolnicze

Francja

Członkami Izby są - obok właścicieli i dzierżawców ziemi - pracownicy najemni, rolnicy emeryci i renciści, przedstawiciele spółdzielczości rolniczej, kasy ubezpieczeń rolniczych i przemysłu rolno-spożywczego, a także rzemiosła i handlu rolnego. Reprezentują one ogół rolników oraz zrzeszenia branżowe wobec władz państwowych. Członkostwo jest obowiązkowe, nie ma natomiast obowiązku uczestnictwa w działalności.

Austria

Podstawowym zadaniem Izby jest reprezentacja i obrona interesów rolników i rolnictwa, w tym: opiniowanie aktów prawnych, popieranie interwencji na rynku oraz doradztwo rolnicze. Przynależność do Izby jest w Austrii obowiązkowa, a źródłem ich utrzymania są głównie składki członkowskie.

Niemcy

Izby w Niemczech reprezentują interesy rolników, opiniują projekty aktów prawnych, prowadzą doradztwo rolnicze i szkoły rolnicze, propagują rozwój zrzeszeń rolniczych i kółek maszynowych. W czterech landach Niemiec: Bawarii, Szlezewiku-Holsztynie, Dolnej Saksonii i Nadrenii członkostwo jest obowiązkowe, a średnie obciążenie składką za 1 ha użytków rolnych wynosi rocznie 10 - 15 marek. Składki członkowskie stanowią zaledwie 20% budżetu Izby, 50% - to dotacje z budżetu, zaś 30% stanowią wpływy ze sprzedaży wydawnictw i usług.

Oprac. E. Wolska

- składki członkowskie (o ile Walne Zgromadzenie podejmie taką uchwałę);

- opłaty za usługi świadczone przez Izbę.

Wysokość dochodów Izby, poza dotacją będzie zależała w znacznej mierze od jej inwencji i wypracowania mechanizmów samofinansowania się.

Jednym z najważniejszych zadań Izby jest decydowanie o systemie prawnym, gdyż mogą one występować z inicjatywą prawną i mają głos doradczy w stanowieniu prawa lokalnego. Każdy nowy dokument prawny dotyczący wsi i rolnictwa musi być konsultowany i uzgadniany z Izbą. Zadaniem Izby jest podnoszenie wiedzy i kwalifikacji rolników przy współpracy z placówkami oświaty rolniczej, szkołami, wyższymi uczelniami rolniczymi, instytutami itp. Obowiązkiem Izby Rolniczych będzie wdrażanie postępu technologicznego i technicznego, nowoczesnego rachunku ekonomicznego w gospodarstwie rolnym, dbałość o postęp biologiczny, upowszechnianie najnowszych osiągnięć i doświadczeń w zakresie mechanizacji, nasennictwa, hodowli, nawożenia i ochrony. Izby powinny być także stymulatorem długoterminowych prognoz mających na celu stabilizację produkcji oraz organizację zbytu produktów rolnych. Izby Rolnicze w Polsce powinny stać się ważnym partnerem w czekających nas negocjacjach o członkostwo we Wspólnocie Europejskiej. Nawiązanie przez nie ściślejszych kontaktów z analogicznymi samorządowymi organizacjami rolniczymi w Europie pozwoli polskiemu rolnikowi lepiej zrozumieć nie tylko cele, ale także trudności i obowiązki związane z wejściem Polski do Unii Europejskiej.

Ogłoszenie

Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli ogłasza przetarg nieograniczony (pisemny wybór ofert) na wykonanie oświetlenia sceny i elektrycznego rozsuwania kotar na sali widowiskowej w GOK o długości 10 m.

Wymagany termin realizacji zamówienia 15.12.1996 r. Termin składania ofert upływa z dniem 30 października 1996 r. Wybór ofert nastąpi 5.11.1996 r. o godz. 10.00 w siedzibie GOK.

Warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 20.00 zł do kasy GOK do godziny 9.00 w formie zgodnej z art. 41 Ustawy o Zamówieniach Publicznych. Dodatkowych informacji udziela dyrektor GOK w godz. 9.00 do 14.00 lub telefonicznie pod numerem 81-62-69.

Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Akcja na PUBP w Puławach

Funkcjonariusze NKWD i UB po wkroczeniu Armii Czerwonej stali się panami życia i śmierci mieszkańców na zajętych terenach. Aby złamać ducha i zniszczyć bierny opór ludności wobec nowej władzy, angażowano do pracy w resorcie ludzi bez skrupułów, często zwykłych kryminalistów, którzy grasując bezkarnie po terenie dopuszczali się gwałtów, rabunków i morderstw. Częstym obiektem tej przemocy stawali się przeciwnicy polityczni, ludzie sympatyzujący z AK i działacze PSL. Strach i zgrozę wzbudzały pacyfikacje podczas których dokonywano aresztowań. Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Puławach słynął w powiecie puławskim z niezwyklej gorliwości w dokonywaniu aresztowań, wobec czego stale był przepełniony. O tym jak traktowano więźniów mówi jeden z meldunków sytuacyjnych sporządzony przez wywiadowców podziemia, opublikowany w książce Henryka Pajaka „Zbrodnie UB-NKWD”:

„Aresztowani w Puławach znajdują się w straszliwych warunkach. Jest ich taka wielka ilość, że śpią na zmianę, opieki lekarskiej brak, higiena poniżej wszelkiej krytyki. Metody badań bardzo okrutne, gniecenie rąk w prasie lub między drzwiami, bicie gumami w gołe stopy dotąd, aż tworzy się w nich ropa, okracanie rąk przewodnikiem elektrycznym i puszczanie prądu wysokiego napięcia dotąd, aż badanemu zacznie płynąć krew z ust i nosa”.

Tajny okólnik przesłany do UB, ujawniony w raporcie wywiadowczym z Lubartowa (Pajak H.: „Zbrodnie UB-NKWD”) zalecał między innymi następujący sposób postępowania wobec zatrzymanych:

„wszystkich przestępców, tak kryminalnych jak i politycznych, w stosunku do których nie można udowodnić winy, a są dane, że zarzucających im czynów dokonali - postrzelać w ten sposób, że przewozi się go do jakiejś miejscowości i w czasie tej podróży zabija się go, po czym składa meldunek, że w czasie ucieczki został zastrzelony”.

Wywiad AK ustalił, że w areszcie śledczym UB w Puławach przebywa duża ilość uwięzionych członków AK. Zapada decyzja uwolnienia aresztowanych i jednocześnie rozbicia siedziby UB w Puławach. Dnia 24 kwietnia 1945 r. oddział „Orlika” w sile 180 ludzi kwatruje w Sachalinie koło Kołmina w lasach puławskich. Około godz. 9.00 na szosę Warszawa - Lublin zostaje wysłana grupa operacyjna w skład której wchodzi m.in. kpr. pchor. Jerzy Michalak ps. „Świda”, kpr. pchor. Stanisław Szymański ps. „Jgołka” i kpr. pchor. Zdzisław Jarosz ps. „Czarny” z zadaniem zdobycia 2 samochodów, niezbędnych do przerzutu żołnierzy na akcję. Samochody Studebackery zostały dość szybko dostarczone wraz z sowieckimi pasażerami, których na czas akcji zamknięto pod strażą w stodole, zaopatrując w bimber i jedzenie.

Na zbiorce zwołanej na polecenie „Orlika” por. Zygmunt Kęska ps. „Świt” dokonuje selekcji oddziału wybierając grupę 36 żołnierzy na akcję do Puław. Grupa ta zaopatrzona w broń, amunicję,

przebrana w sowieckie mundury, dowodzona osobiście przez „Orlika” w mundurze sowieckiego lejtnanta, wraz ze „Spokojnym” około godz. 13 wyrusza do Puław. Na szosie w Osinach pojawiają się 4 samochody z wojskiem radzieckim, które próbują zatrzymać jadących na akcję. „Orlik” rozkazuje jechać, nie zatrzymywać się. Rosjanie coś krzyczą, grożą, lecz wszystko kończy się dobrze. Do miasta samochody wjeżdżają bardzo powoli i uważnie. Jeden pojazd podejżdża pod budynek PUBP, a drugi zatrzymuje się kilkanaście metrów wcześniej.

Żołnierze wysiadają wraz z grupą upozorowanych więźniów, którzy przez parę dni przygotowywali się do odegrania tej roli. Był wśród nich między innymi Kazimierz Szczepański ps. „Korczak” i Bogusław Jakubicki ps. „Junior”. Umazanych we krwi, nie ogolonych z rękami związanymi przewoźniczo do tyłu, z pistoletami ukrytymi w ubraniach - tak upozorowanych więźniów „bito” i popychano w stronę wejścia do budynku. Prowadził ich kpr. Stanisław Szymański w mundurze sowieckiego majora. W tym czasie pozostali otaczali półkolem budynek. Na trawniku obok jezdni ustawiono karabiny maszynowe, które obsługiwali sierżant Feliks Tymoszek ps. „Longinus” i kapral Tadeusz Czajkowski ps. „Kotwica”. Wartownik stojący przy furtce wejściowej prowadzącej na teren przed siedzibą UB, przepuszcza żołnierzy bez trudu. Następny wartownik stojący w drzwiach wejściowych żąda dokumentów, co oznacza początek akcji. Wartownik zostaje schwyty za rękę i rozbrojony. Jednocześnie na chodniku przed budynkiem rozgrywa się dramatyczny moment. Do idącego „Jgołka” i „Orlika” wybiegł zdezerorientowany oficer sowiecki, który wymachując pistoletem rozkazuje iść ze sobą do budynku. Przez chwilę trwa wymiana zdań. Zaniepokojony przebiegiem tego spięcia „Spokojny”, który jak anioł stróż jest zawsze przy „Orliku” celnym strzałem wyjaśnia sytuację. W budynku partyzanci przystępują do zaplanowanych czynności. Kpr. Jerzy Michalak i kpr. Kazimierz Łukasik ps. „Samopał” rozbijają łomami drzwi i odstrzelują zamki więziennych cel. Grupa „Skrobówiaków” na czele z por. Józefem Mierzińskim ps. „Wierny” usiłuje zdobyć piętro budynku skąd ostrzeliwują teren UBowcy. Zygmunt Kęska uderza na budynek znajdujący się w podwórzu za siedzibą główną UB (mieściły się tam kwatery). Wybiegający z niego UBowcy zostają ostrzelani - nie wiedząc co się dzieje kryją się za budynkami, natomiast zabarykadowani na piętrze ostrzeliwiają się z broni maszynowej. Przez boczną bramę w stronę lasu uciekają uwolnieni więźniowie) około 100 osób, wśród nich jest kilkunastu AKowców). Część z uwolnionych więźniów w obawie przed represjami wobec ich rodzin powróciło do aresztu. Od strony koszar biegną ulicą żołnierze sowieccy zaalarmowani wystrzałami (w koszarach stacjonowało kilkuset Rosjan). Aby powstrzymać ten atak por. „Świt” rozkazuje strzelać pod nogi nacierających. Od kul odbijających się rykoszetem od bruku pada paru rannych czerwonoarmistów. Wystrzelona rakietą jest hasłem i rozkazem wycofania się. Samochody

(dokończenie na str 11)

*Chciałabym zanieść Chleb, tam, gdzie go nie ma,
podzielić się nim rękami obiera.*

*Z tych pół chlebnich, zbitych ulewą i burzą,
z tych pół, co chlebem służą.*

Chciałabym Chleb ten dać całemu światu - siostrze i bratu.

*Chciałabym każdego obdarować Chlebem na drogę,
ale dla wszystkich ludzi całego świata dać go nie mogę.*

Zuzanna Spasówska

GMINNE

ŚWIĘTO PŁONÓW

DOŻYNKI (w/g Oskara Kolberga)

Po skwarach dniach lata następuje pora, w której wypada sprzątnąć to, czym Pan Bóg wynagrodził pracę rolnika. Dawniej czeladź robotnicza do pierwszego zbioru wychodziła ubrana w kwiaty, a jeżeli w czasie roboty pokazał się sam pan albo kto z oficjalistów, obwiązywano go powroślem, przypominając wierszykiem, że datkiem pieniężnym wykupić się powinien. Ostatni snopek na polu zebrany, staruchą, babką lub kogutem zwany, musi być olbrzymiego rozmiaru i z pewną uroczystością, na wozie gałązkami i grabiami ubranym, dostaje się do spichlerza.

Pierwsza niedziela po zwiezieniu wszystkiego z pola poświęcona jest wesołości, przy której wieniec kłosiany gra główną rolę. Nadszedł upragniony dzień okrężnego, także dożynekami zwany, a wtedy przy dźwiękach muzyki wiejskiej jeden z gospodarzy w stosownej przemowie „jaśnie wielmożnemu państwu” ofiaruje ów wieniec, kończąc oracją wiwatem przez całą gromadę hucznie powtórzonym. Dziedzic dziękuje za dar, po czym wszyscy udają się do stodoły otwartej, aby tam potańczyć. Z zawieszeniem korony - czyli owego wieńca w sieni kończy się akt niby urzędowy, a drugi - charakteru prywatnego - do późnej nocy trwający rozpoczyna się w karczmie.

STAROSTOWIE DOŻYNEK GMINNYCH

Pani Wiesława Sykut wraz z mężem Krzysztofem, dwójką dzieci i teściową zamieszkują w Pożogu Nowym. Od 20 lat prowadzą gospodarstwo szkółkarsko-rolne, którego powierzchnia ciągle wzrasta i obecnie wynosi 15 ha. Udział poszczególnych upraw w ogólnym areale gospodarstwa kształtuje się następująco: - szkółki drzew owocowych i róż - 4,5 ha

- maceczniki podkładek
wegetatywnych i generatywnych - 2 ha

- sad leszczynowy - 1 ha

- na pozostałej powierzchni uprawiane są zboża jako płodozmian pod przyszłe nasadzenia szkółek.

Gospodarstwo jest w pełni zmechanizowane i posiada niezbędny sprzęt towarzyszący do uprawy i pielęgnacji roślin.



Pan Bogusław Grobel z żoną Barbarą są mieszkańcami wsi Sielce. Posiadają dwóch synów (19 i 13 lat), a zamieszkują wspólnie z rodzicami p. Bogdana. Prowadzą gospodarstwo rolne - ogólnotowarowe o powierzchni 15 ha, a jest ono położone w dwóch miejscowościach naszej gminy tzn. Sielcach i w Chrzachówku. Struktura upraw jest bardzo różnorodna i nastawiona na produkcję pasz dla hodowanych zwierząt. Główne uprawy zajmują następujące

powierzchnie: ziemniaki - 3,20 ha, pszenica - 2 ha, żyto - 2 ha, mieszanki zbożowe - 4 ha, użytki zielone - 3 ha. Pogłowie zwierząt: 7 szt. bydła, w tym 5 krów o rocznej produkcji mleka 20 tys. litrów, 25 szt. trzody chlewnej, w tym 2 lochy. Roczna produkcja tuczników wynosi 40 szt. Gospodarstwo jest w dużym stopniu zmechanizowane, posiada kombajn zbożowy „Bizon”, kombajn ziemniaczany oraz 2 ciągniki z pełnym wyposażeniem w sprzęt towarzyszący.

O DOŻYNKACH



komiecie, choć nie wszyscy mieli okazję go spróbować. Tym, którzy nie uczestniczyli w dożynkach nie pozostaje nic innego, jak czekać do następnych.

C - Ciekawie prezentowały się wystawy i kiermasze w Rynku. Na wystawie produktów rolnych ODR królowały dorodne warzywa i kwiaty. Krzewy ozdobne, środki ochrony roślin, narzędzia i wiele innych artykułów oferował na wystawie - kiermaszu p. Wiktor Cur. Natomiast Biblioteka Gminna proponowała amatorom dobrej książki szereg ciekawych pozycji, w tym wiele poradników i wydawnictw encyklopedycznych.



A - Aura była zmienna, jak młoda panna na wiosnę. Po obfitym deszczu nagle się wypogodziło i korowód z wieńcami ochotczo wymaszerował na Rynek. Niestety, radość organizatorów i uczestników trwała krótko. Część oficjalną zakończono już pod parasolami, a na występy artystyczne przeniesiono się do GOK-u.

B - Bochenek dożynkowego chleba prezentował się pięknie i okazałe. Smakował znanych pozycji, w tym wiele poradników i wydawnictw encyklopedycznych.

D - Dekoracja dożynkowa wymagała od organizatorów nie lada zręczności (wieża Ratusza!) i poświęcenia. Deszcz moczył wszystko i wszystkich, a figlarny wiatr płał rozpinane pieczolowicie wstążki i inne elementy dożynkowego wystroju. I choć na dworze panował chłód - wystrój zarówno Rynku, jak i GOK-u z pozytywnym skutkiem starał się wytworzyć ciepły klimat dożynkowego święta.

E - Ekspонатem dożynkowym, który budził największe zainteresowanie i podziw był 11-kilogramowy burak prezentowany na wystawie przez ODR a wyhodowany przez p. Jana Sumorka z Witowic.

F - Flaga gminna, która po raz pierwszy przyozdobiła wieżę ratuszową wyglądała iście po królewsku - błękit, złoto, srebro. Szkoda tylko, że deszcz i wiatr nie pozwoliły mieszkańcom i gościom na dłuższe jej podziwianie.

G - Grochówka, którą częstowano goście dożynkowych była wyjątkowo smaczna i przy niezbyt sprzyjającej aurze znakomicie rozgrzewała.

H - Honorowym mieszkańcem gminy miał zostać minister Popiołek, ale ponieważ nie przybył z powodu licznych zajęć i obowiązków, uroczystość odłożono na bliżej nie określony termin.

I - Informacyjny punkt Banku Spółdzielczego z Końskowoli udzielał wszystkim zainteresowanym wyczerpujących wyjaśnień dot. kredytów, procentów, kont itp. spraw bankowych.

J - Jury konkursu na najładniejszy wieniec dożynkowy w składzie:

p. Małgorzata Szpyra - przew. Komisji Kultury przy Radzie Gminy

p. Tamara Sicińska - prac. ODR

p. Elżbieta Urbanek - prac. GOK

przyznało następujące nagrody:

I miejsce - Wronów 300 zł

II miejsce - Pożóg 200 zł

III miejsce - Stok 150 zł

oraz dwa wyróżnienia: dla Młynek 100 zł + 150 zł



za prezentowanie naszej gminy na dożynkach wojewódzkich, dla ODR 100 zł.

K - Krawczyk Ania - Końskowolanka, która opuściła rodzinne gniazdo i „poszła w artysty” do stolicy - uprzyjemniła swoim występem dożynkowe obchody. Było więc światowo, miło i jednocześnie swojsko. Brawa dla p. Ani za podtrzymywanie więzów rodzinnych i artystycznych z naszą gminą!

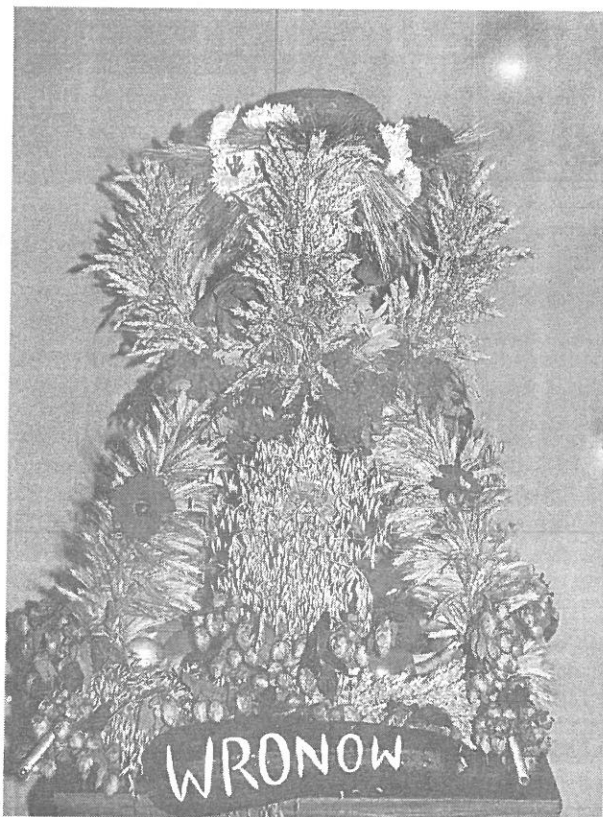
OD A DO Z

L - Ludzie, którzy po Mszy św. tłumnie wylegli na końskowski Rynek podzielili się na dwie grupy. Część pozostała na miejscu, a część w pośpiechu starała się zająć dogodne miejsca w sali widowiskowej Domu Kultury. W rezultacie - połowa obejrzała część oficjalną, a druga połowa - część artystyczną. Mamy nadzieję, że z tego powodu wrażenia i zadowolenie nie okazały się połowiczne.

M - Msza św. rozpoczęła obchody święta plonów o godz. 11.00. Podczas nabożeństwa poświęcono chleb i wieńce dożynkowe oraz sztandar Zarządu Gminnego PSL. Wierni wypełnili po brzegi kościół parafialny dziękując Panu Bogu za szczęśliwe zakończenie wyjątkowo trudnych w tym roku żniw.

N - Niedrzwica Kościelna przywiozła do Końskowoli Zespół Obrzędowy, który we wzruszający sposób przedstawił widowisko o pieczeniu chleba, a wcześniej - w kościele parafialnym towarzyszył z obrzędowymi pieśniami przy składaniu darów ołtarza. Jest to jedna z nielicznych już w naszym regionie miejscowości, gdzie ludowe tradycje są ciągle żywe i przypominane dzięki właśnie temu zespołowi. Za to wszystko należą się duże brawa dla prowadzącej p. Głabowej i dla całego zespołu.

O - „Onufry” - czyli nasz rodzimy kabaret - wystąpił przed dożynkową publicznością w nieco okrojonym składzie (niestety: róże i inne robotki), ale ekipa choć nieliczna, to śliczna - grała na maksymalnych obrotach. Program, choć już prezentowany wcześniej - z nowym muzykiem i w nowej aranżacji (panowie: Jurek





Polak i Zbyszek Barankiewicz) zabrzmiiał zupełnie po nowemu. Przygotowany w ostatniej chwili popisowy młodzieżowy „numer” podobał się chyba najbardziej. Ach! - te spodnie Jasia Skorupskiego - budziły prawdziwe zainteresowanie piękniejszej części widowni!

P - „Powiśle” - jak zwykle - zachwyciło perfekcją i temperamentem. I choć scena w GOK-u niewielka Powiślaczy rozwinęli w tańcu wszystkie swoje (niemałe!) możliwości. Końskowola przyjęła występy „Powiśla” jak zawsze serdecznie i z lekką wzruszenia w niejednym oku.

R - Roboty drogowe - chodnik przed GOK-iem, rozpoczęte tuż przed dożynkami budziły uzasadnioną irytację i niepokój organizatorów święta. Aliści ekipa budowlana sprężyła się ostatniego dnia i kawałek chodnika na wprost wejścia do Domu Kultury został położony z prawdziwym poświęceniem i zrozumieniem potrzeby chwili.

S - Starostowie tegorocznych dożynek: p. Wiesława Sykut z Pożoga Nowego i p. Bogusław Grobel z Sielc dzielnie sprawowali swoją zaszczytną funkcję nie bacząc na dokuczliwy deszcz i chłodny wiatr. Charakterystyczną cechą starosty było pogodne usposobienie,

a starościny - konsekwentne unikanie redakcyjnego fotografa.

T - Tegoroczni sponsorzy dożynek gminnych to: (w kolejności alfabetycznej)

Adamiec Henryk - 150 zł
Bank Spółdzielczy - 1.000 zł
Ks. Cholewa Zbigniew - 100 zł
Kozieł Renata - 50 zł
Kurowscy Lucjan i Grzegorz - 300 zł
Pekala Andrzej - 50 zł
Piotrowski Mirosław - 100 zł
Próchniak Tomasz i Kuszyk Mariusz - 100 zł
Rada Gminy Końskowola - 900 zł
Radwan Ryszard - 200 zł
Skwarek Zbigniew - 200 zł
Sych Remigiusz - 100 zł

Organizatorzy dziękują wszystkim bardzo serdecznie.

U - Ubawiła się też młodzież podczas występu rockowego zespołu rodem z Końskowoli. Ściany drżały od decybeli, a temperatura wśród widzów rosła proporcjonalnie do natężenia dźwięków i w myśl zasady: każdy wiek ma swoje prawa i swoje upodobania. Drobnym incydentem pirotechnicznym był niezamierzony i nie odstraszył ani widzów, ani tym bardziej członków zespołu.

W - Wręczenia nagród za wieńce dokonał pan Wójt Gminy Stanisław Gołębiowski, który zdaniem obserwatorów całej imprezy okazał się prawdziwym dżentelmenem, służąc paniom ramieniem i parasolem. A oto sponsorzy nagród za wieńce: Rada Gminy Końskowola - 900 zł, Ks. Proboszcz Zbigniew Cholewa - 100 zł.

Z - Zapraszamy na następne dożynki w przyszłym roku.



(dokończenie ze str 6)

Akcja na PUBP w Puławach

na które załadowano rannych i karabiny maszynowe odjeżdżają w stronę torów. Major „Jgołka” dla wywołania większej dezorientacji stojąc na stopniu samochodu krzyczy: „Towarzyszczy! Polaki naszych bijut”. W czasie odwrotu od zabłąkanej kuli ginie na miejscu podch. Marian Sośnik ps. „Żaba”.

Strzelający z dachu i okien UBowcy uniemożliwiają opuszczenie miejsca akcji pozostałym partyzantom. Dopiero celnie wrzucony przez okno granat ucisza na chwilę erkaemy, co stwarza dogodną sytuację do wycofania się sprzed budynku. W całym mieście trwa bezładna strzelanina do której przyłączają się dwa działka wycelowane w stronę lasu.

Pomoc społeczna po zmianach

Od 14.09.96 r. obowiązuje znowelizowana ustawa o pomocy społecznej (opublikowana w Dz.U. Nr 100 poz. 459).

Zasadnicze zmiany - dotyczą kryterium dochodowego osób korzystających z pomocy. Obecnie prawo do świadczeń pomocy społecznej mają osoby i rodziny, których dochód na osobę w rodzinie nie przekracza:

- na osobę samotnie gospodarującą 275,00 zł
- na pierwszą osobę w rodzinie 250,00 zł
- na drugą i dalsze osoby powyżej 15 lat 175,00 zł
- na każdą osobę w rodzinie poniżej 15 lat 125,00 zł

przy jednoczesnym występowaniu co najmniej jednej z takich okoliczności jak: sieroctwo, bezdomność, ochrona macierzyństwa, bezrobocie, alkoholizm, narkomania, trudności po opuszczeniu zakładu karnego, klęska żywiołowa lub ekologiczna.

Przy składaniu wniosku o pomoc osoba zainteresowana winna udokumentować swoje dochody **z miesiąca poprzedzającego złożenie wniosku**. Na użytek ustawy przyjęto, że za 1 ha przeliczeniowy uzyskuje się dochód w wysokości 100 zł miesięcznie (poprzednio dochód z 2 ha przeliczeniowych - równał się wysokości najniższej emerytury brutto). Inną bardzo istotną zmianą jest wprowadzenie **rentu socjalnych** dla inwalidów od dzieciństwa (poprzednie świadczenie to nazywało się „zasiłkiem stałym”). Wysokość rentu socjalnych wynosi obecnie 250,00 zł i będzie waloryzowana.

Zmieniły się również zasady przyznawania zasiłków stałych dla matek rezygnujących z pracy w celu wychowania dzieci niepełnosprawnych. Dotychczas były to zasiłki wyrównawcze. Obecnie, przy zachowaniu kryterium dochodowego zasiłek ten będzie wynosił 250,00 zł i również będzie waloryzowany.

Ustawa określa bardzo dokładnie sytuacje w jakich można odmówić pomocy. Są to między innymi: (niezależnie od wyżej wspomnianych kryteriów)

- brak współdziałania osoby z pracownikiem socjalnym w zakresie rozwiązywania trudnych sytuacji np. uchylanie się od pracy, nie podjęcie leczenia odwykowego itp.)
- odmówienie złożenia oświadczenia o dochodowości
- dysproporcje między udokumentowanym dochodem, a sytuacją osoby składającej wniosek.

Ustawa zawiera wiele jeszcze innych istotnych zmian, które szczegółowo określi Minister Pracy i Polityki Socjalnej w drodze Rozporządzeń, na które niecierpliwie czekamy.

Korzystając z tego, że mam możliwość zasygnalizowania o zmianach przepisów w zakresie pomocy społecznej na łamach „Echa” chciałabym przeprosić osoby korzystające z pomocy społecznej za ewentualne przejściowe opóźnienia w załatwianiu ich spraw, spowodowane nie opieszałością pracowników Ośrodka, ale wieloma wątpliwościami, niejasnościami czy wręcz brakiem stosownych dokumentów niezbędnych do załatwienia spraw.

Marta Kozak

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej

Pieszy odwrót zabezpiecza straż tylna, w której jest m.in. Jerzy Ślaski ps. „Nieczuja”. Po drodze kpr. Jerzy Skolimowski ps. „Znicz” i kpr. Eugeniusz Radoń ps. „Finkarz” przypadkowo natknęli się na 6 oficerów sowieckich, których na rozkaz „Orlika” wypuszczono.

Partyzanci odnotowali jedną osobę zabita (podch. „Żaba”) i 4 ranne: dwóch z uwolnionych więźniów i dwóch partyzantów (Józef Pasek ps. „Czart” i Feliks Tymoszek ps. „Longinus”, który wkrótce zmarł).

Oficjalne dane podały, że zginęło 7 funkcjonariuszy (5 z UB i 2 z MO), a 5 zostało rannych. Nieznane są straty Rosjan.

Po tej akcji „Orlik” stał się wrogiem numer jeden UB. Dla wzmocnienia resortu przysłano do Puław nowe posiłki. Powiat puławski został zasnut pajęczyną konfidentów, których bez trudu werbowano spośród ludzi z marginesu. Agenci UB krążyli po wsiach i pytywali o „Orlika” podrywając się pod partyzantów, udając dezertersów z wojska lub udając handlarzy i żebraków.

Aleksander Lewtak

Zapobiegaj - tak jest bezpieczniej!

Wirusowe zapalenie wątroby typu „B”

Wirusowe zapalenie wątroby - potocznie nazywane żółtaczką zakaźną jest wywołane wirusami A i B. Obrazem choroby jest uszkodzenie komórek wątroby przez wirusy. Zakażenie wirusem B następuje drogą pozajelitową. Do zakażeń może dojść podczas leczenia krwi, zabiegów chirurgicznych. Zapobiegać zakażeniom można przez:

- masowe, rutynowe badanie kontrolne dawców krwi,
- szczepienia ochronne.

W Polsce kalendarzem szczepień objęte są osoby:

- z bliskiego otoczenia osób chorych,
- uczniowie szkół medycznych,
- studenci akademii medycznych,
- pracownicy służby zdrowia,
- chorzy przed planowanym zabiegiem operacyjnym,
- przewlekłe chorzy,
- niemowlęta.

Ta forma szczepień jest bezpłatna.

W przypadku planowanego zabiegu operacyjnego, bezpieczny okres operacji przypada na 2 tygodnie po drugiej dawce szczepionki. Prowadzone są również, i bardzo zalecane, szczepienia indywidualne na życzenie zainteresowanych. Ta forma szczepień jest odpłatna. Szczepionki można zakupić w każdej aptece. Przed planowanym szczepieniem należy uzgodnić termin szczepień i dawkę szczepionki z lekarzem. W obecnej chwili apteki posiadają szczepionki przeciw żółtaczkę typu B - zakaźnej wszczepiennej, żółtaczkę typu A - zakaźnej pokarmowej. Szczegółowe informacje dotyczące szczepień można uzyskać w Punkcie Szczepień w Ośrodku Zdrowia w Końskowoli tel. 81-62-80.

Małgorzata Szpyra

Piśmiennictwo:
Wiesława Moczarska: „Szczepienia w zwalczaniu chorób zakaźnych”.
Halina Szczepańska: „Choroby zakaźne i pasożytnicze”.

Redakcyjne rozważania

Okiem telewidza

Telewizję oglądam bardzo rzadko. Mam parę swoich ulubionych programów, głównie przyrodniczych i krajoznawczych. Ale od czasu do czasu lubię też obejrzeć ciekawy film, że nie wspomnę już o dobrym programie rozrywkowym. Otwieram więc tygodnik z „Jadłospisem” telewizyjnym i cóż widzę?

Przyrodnicze programy - głównie rano, krajoznawcze także, a ja w tym czasie pracuję. Pozostają mi więc godziny popołudniowe i wieczór. A po południu królują seriale i telenowe. 54, 89, 115 itd. odcinek błażej historyjki, w której zawiłości losów dochodzą do absurdu, jakiego racjonalnie myślący człowiek nie jest w stanie przełknąć bez narażenia się na niesmak i irytację. Za to gdzieś tak około północy, kiedy wszystkim pracującym pozostaje przysiółkowe „siusiu, paciurek i spać” co i rusz trafia się prawdziwa perełka w postaci dobrego filmu, widowiska baletowego lub programu dokumentalnego na aktualny temat. Wymęczeniu mijającym dniem i zestresowani miażdżącą popołudniową w telewizji zasiadamy mimo wszystko do „duchowej uczty” i usiłujemy opanować opadające ze zmęczenia powieki. Najczęściej udaje nam się obejrzeć początek, a kiedy odruchowo otwieramy oczy - na ekranie ukazują się napisy obwieszczające koniec wyczekiwanego programu. Nieusatysfakcjonowani i źli na siebie za brak wytrzymałości zlorzeczmy wszystkim, którzy właśnie w ten sposób układają programy telewizyjne. Wtedy przypominają nam się także inne żale: za zdjęte ulubione komentarze polityczne, za zmiany personalne, za dobór repertuaru i za wszystko to, co denerwuje przeciętnego telewidza, regularnie opłacającego coraz wyższy abonament.

Powie ktoś może po przeczytaniu tych uwag, że przecież zawsze można wyłączyć telewizor. I będzie miał świętą rację! Nie dajmy się ogłupiać za swoje własne pieniądze i powtórzmy za reklamą jednego z programów radiowych: „Oszczędzajmy oczy - słuchajmy radia”.

Obrona cywilna i nasze bezpieczeństwo

Przygotowanie budynków gospodarczych do ochrony przed skażeniami

Przedsięwzięcie to polega na zwiększeniu walorów wytrzymałościowych oraz właściwości ochronnych stodoł, spichlerzy, komórek itp. zawierających plony, obór i chlewni z bydłem i trzodą, przede wszystkim przez ich uszczelnienie i uniemożliwienie przedostania się środków skażenia do wnętrza.

W okresie zagrożenia - na wezwanie obrony cywilnej - w budynkach gospodarczych, w miarę potrzeby należy:

1) uszczelnić sufit warstwą z gliny, cementu lub wapna (2 wiadra wapna gaszonego, wiadro wody, 2 kg soli kuchennej) oraz zasypać piaskiem lub żwirem;

2) część okien zamurować cegłami lub obić deskami z obu stron i wypełnić ziemią (torfem, trocinami), a pozostałe zaopatrzyć w izolacyjne okiennice lub zasłonić mocnym przezroczystym plastykiem;

3) pozatykać gliną, pakułami, szpary w konstrukcjach drewnianych;

4) uszczelnić futryny i drzwi, od strony wewnętrznej zawiesić zasłone z materiału, aby szczelnie przylegała do drzwi;

5) zasłonić przewody (otwory) wentylacyjne od strony wewnętrznej pomieszczeń workami z trocinami, sianem itp.;

6) obsypać z zewnątrz ziemią ściany drewniane do wysokości okien albo w odległości 50-60 cm od ściany postawić ściankę z desek lub plecionkę z wikliny i przestrzeń między nimi zasypać ziemią.

Nawet w pomieszczeniach niehermetycznych możemy zapewnić kilkugodzinną ochronę przed przenikaniem do wnętrza niektórych środków trujących, jeżeli zamknięte okna i drzwi zasłonimy od wewnątrz brezentem, tkaniną workową lub inną tkaniną zamoczoną w wodnym roztworze sody.

Pamiętaj! Aby zapewnić bezpieczeństwo zwierzętom, należy także:

1) przygotować wystarczający na 14 dni zapas wody

i paszy zabezpieczonej przed skażeniem;

2) wietrzyć uszczelnione obory (chlewnie);

- w lecie przy temperaturze do 20 st. C nie później niż po 34 godzinach;

- w zimie przy temperaturze -20 st. C do -25 st. C - po 34 do 90 godzin (dokładne informacje poda służba weterynaryjna);

3) zapewnić budynkom gospodarczym ochronę przed pożarem (pas przeciwpożarowy, sprzęt ppoż itp.)

Sposoby zabezpieczenia płodów rolnych i pasz.

Uprawy polowe w zasadzie będą pozostawione samoczynnemu odkażaniu. Skutki skażeń łagodne będą odpowiednimi przedsięwzięciami agrotechnicznymi.

W uprawach warzywnych należy wykorzystać do ochrony roślin tunele i przykrycia foliowe.

Główny wysiłek należy skierować na ochronę przed skażeniami płodów rolnych i pasz już zebranych.

Ziarno i pasze treściwe należy z zasady przechowywać w zamkniętych i uszczelnionych pomieszczeniach. Na okres opadania pyłu promieniotwórczego zamyka się również wentylację.

Zboża i siano w stogach, stertach powinny być przykryte np. słomą nie przeznaczoną na paszę, brezentem, folią lub rozdrobnioną gliną zmieszaną z pościętą słomą.

Wokół stogów wykopuje się rowki odpływowe. Rośliny okopowe oraz niektóre warzywa przechowuje się w kopcach przykrytych warstwą słomy i suchej ziemi - podobnie jak na okres zimowy. Najlepiej jednak przechowywać je w piwnicach. Kiszzonka znajdująca się w silosach zamkniętych nie wymaga dodatkowego zabezpieczenia. Silosy odkryte należy uszczelnić. Skutecznie także chronią doły wyłożone folią i szczelnie przykryte.

Pamiętaj! Płody rolne i pasze, izolowane od środowiska w okresie narastania skażenia, po spadku skażenia zachowują wartość odżywczą.

Krystyna Gembał

Jedzmy warzywa

Dorosły człowiek powinien spożywać codziennie około pół kilograma warzyw (oprócz ziemniaków), z czego połowę w postaci surowej. Na surowki nadają się niemal wszystkie warzywa, z wyjątkiem np. starego zielonego groszku, fasolki szparagowej, starej kalarepki, brukselki. Przyrządzając surowki, można stosować dowolne proporcje składników i rozmaite przyprawy, w zależności od upodobań. Aby surowki zachowały najwyższą wartość witaminową, należy przygotowywać je na krótko przed spożyciem, wybierać świeże, zdrowe warzywa, a po dokładnym umyciu, oczyszczeniu i rozdrobnieniu wymieszać z zalewą.

Antyrakowe warzywa

Czosnek zawiera związki siarkowe, które blokują działanie wielu substancji rakotwórczych, a nawet niekiedy powodują cofanie się zmian rakowych w komórkach.

W kapuście oraz w warzywach jej pokrewnych - kabaczkach, kalafiorach, brokułach, jarmużu, brukselce, kalarepcie - występują związki inofolowe, dzięki którym substancje rakotwórcze tracą swą aktywność. Dotyczy to m.in. substancji przyczyniających się do rozwoju raka piersi.

Owoce cytrusowe, oprócz znanej ze swego przeciwrakowego działania witaminy C, zawierają charakterystyczne terpeny, które wzmagają działanie enzymów tkankowych hamujących powstawanie raka.

Warzywa strączkowe - fasola, groch, bób, soja - zawierają izoflawony, związki przyczyniające się do utraty aktywności niektórych substancji rakotwórczych.

W oleju lnianym występują nienasycone kwasy tłuszczowe, chroniące przed powstaniem substancji rakotwórczych w organizmie.

Kozieradka dla zdrowia i urody

Nasiona kozieradki zawierają nieprzebrane bogactwo składników odżywczych, doskonale więc służą rekonwalescencjom. Odwar z nasion pobudza apetyt, poprawia trawienie, likwiduje wzdęcia. Polecany jest przy wrzodach żołądka i zatruciach pokarmowych. Najskuteczniej działa napar z nasion kozieradki i siemienia lnianego zmieszanych w równych proporcjach. Należy pić go trzy razy dziennie. Na wzmocnienie wystarczy napar z samej kozieradki.

Zioło to można też stosować zewnętrznie. Odwar z nasion namoczonych w mleku leczy czyraki, wrzody skórne, opuchliznę, siniaki, a nawet rwę kulszową.

Kozieradka jest też świetnym kosmetykiem. Pomaga m.in. w pielęgnacji cery trądzikowej. Codziennie należy przemywać twarz odwarem z nasion. Można też sporządzić z nich maseczkę odżywczą.

Brzozowa płukanka do włosów

Płukana brzozowa wzmacnia skórę głowy, włosy stają się miękkie i błyszczące, przeciwdziała także wypadaniu włosów. Nie nadaje się do włosów jasnych.

Na filiżankę wody należy wziąć łyżeczkę suchych liści brzozy. Liście zalewa się gotującą wodą i odstawia do chwili, gdy wywar będzie letni. Wtedy odcedzić i wypłukać nim włosy.

Płukanka pokrzywowa

Jest to prastary środek domowy na wzmocnienie cebulek włosowych, zapobiegający także łupieżowi. Nie nadaje się do włosów jasnych.

Suszoną pokrzywę albo gotową herbatkę pokrzywową należy przygotować jak zwykłą herbatę: łyżeczkę suszu zalać gotującą wodą. Zaleca się stosowanie suszonej pokrzywy, bo świeże liście farbuja na zielono.

Suszone grzyby

Do suszenia najlepiej nadają się prawdziwki, podgrzybki i koźlaki. Przygotowując grzyby do suszenia, nie wolno ich myć,

Jesienne

lecz tylko dokładnie wytrzeć suchą ściereczką. Jeżeli będziemy grzyby suszyć na słońcu, należy nawlec je na nitkę. Lepszym sposobem jest suszenie w piekarniku. Grzyby układamy na blasze i suszymy w niezbyt wysokiej temperaturze, nie zamykając drzwiczek piecyka. Tak podsuszone, nawlekamy na nitkę i wieszamy nad

kuchnią, by całkiem wyschły. Należy je przechowywać w suchym, przewiewnym miejscu, z dala od produktów o silnym zapachu.

Przed użyciem grzyby zdjąć z nitki i szybko, ale dokładnie umyć w letniej wodzie. Umyte grzyby zalać letnią wodą i odstawić na 3 - 4 godziny, aby zmiękły i naapęczały. Dzięki temu będą się krócej gotować i stracią mniej aromatu i smaku. Do garnka przekładamy je razem z wodą, w której się moczyły. Gotujemy na małym ogniu pod przykryciem.

Co warto wiedzieć o ziemniakach

To najpopularniejsze w naszej kuchni warzywo zawiera witaminę C, ślady witamin A i B, nieco białka i tłuszczu. Dzięki obfitości węglowodanów dostarcza organizmowi dużo energii. A oto co powinniśmy wiedzieć o przyrządzaniu ziemniaków.

Ziemniaki do gotowania należy zalewać wrzątkiem. Będą nie tylko smaczniejsze, ale też zachowają więcej składników odżywczych. Prędzej się ugotują, jeśli do garnka dołożymy małą łyżeczkę margaryny. Jeśli chcemy, by gotowane ziemniaki miały lepszy, oryginalniejszy smak, do wody, w której się gotują, dołożymy 2-3 łyżki czosnku i liść laurowy lub trochę suszonego kopru zawiniętego w kawałek gazy albo pół łyżeczki kminku. Do gotowania ziemniaków przeznaczonych na puree można włożyć cebulę, a potem utłuc ją razem z ziemniakami.

Aby przemrożone ziemniaki straciły słodki smak, należy przed gotowaniem namoczyć je na 4-6 godzin w zimnej wodzie, a następnie nastawić, również w zimnej wodzie. Po zgotowaniu odcedzić, zalać wrzątkiem i gotować do miękkości.

Ocet

Warto wiedzieć, że:

- Zapach cebuli, śledzi itp. zniknie z naczyn po przepłukaniu ich najpierw octem, a następnie dokładnym umyciu w czystej wodzie.

- Osad z czajnika (kamień) można usunąć, wlewając roztwór octu.

- Tłuszcz nie będzie przyskał, jeżeli przetrzemy patelnię watką nasączoną octem.

- Naczynia szklane lub kryształowe nabiorą pięknego blasku, jeśli po umyciu przepłucze się je zimną wodą z octem.

- Przed obieraniem ziemniaków zwilżyć dłonie octem i pozwolić im wyschnąć - nie poczernieją.

- Wybłyszczania na spódnicach, spodniach, rękawach można usunąć przez czyszczenie szczotką maczaną w ciepłym occie. Następnie tkaninę wyciera się delikatnie do sucha czystą, lnianą ściereczką i prasuje po lewej stronie przez zaparzaczkę.

R
O
Z
M
A
I
T
O
Ś
C
I



ZNAK MIESIĄCA

Waga (23 wrzesień - 23 październik)

Osoby urodzone w znaku Wagi są zwykle sympatyczne, o miłej powierzchowności. Bywają z natury zgodne, zrównoważone, spokojne, pogodne i obiektywne. Unikają spiec i konfrontacji, i nie wynika to z tchórzostwa, lecz z wielkiej mądrości życiowej, jako że lepszy nawet zły pokój, niż dobra wojna. Jednak na Wagi nie należy patrzeć jak na potulne baranki, przyparte do muru potrafią się bronić. Z umiłowaniem zgody i pokoju przez osoby spod tego znaku wiąże się nierozdzielnie poszanowanie prawa, sprawiedliwości, porządku i zwykłej ludzkiej uczciwości, której cena ostatnio tak niezwykle wzrasta. Takt, uprzejmość, dyskrecja, wrodzona elegancja i wyrobienie towarzyskie, to również cechy często spotykane wśród Wag.

U osób obojga płci spod tego znaku spotyka się zainteresowania i zdolności artystyczne, wyczucie proporcji, piękna i harmonii, jak również zamiłowanie do wszystkiego co modne i efektowne. A natura obdarzyła Wagi miłym dla ucha głosem, wyczuciem rytmu i melodii. Prawnicy, artyści, dyplomaci, literaci i nauczyciele, to często ludzie urodzeni w znaku Wagi.

Oczywiście i Waga nie jest bez wad: bywa próżna, potrafi długo zachwycać się własnym głosem, nie dopuszczając nikogo do dyskusji, a do tego mówi rozwlekle i nie zawsze na temat.

Pani Waga nie gardzi dobrami materialnymi, gdyż lubi żyć na pewnym poziomie, a nawet w luksusie, przy czym sprawy przyziemne - jak na przykład prowadzenie domu - nie są jej specjalnością. Pragnie błyszczeć w towarzystwie, sprawianie miłego wrażenia na otoczeniu daje jej szczególną satysfakcję, a nic bardziej nie boli niż brak zainteresowania, sympatii i uznania. Ideałem mężczyzny dla pani Wagi nie jest umięśniony supermen, ale raczej intelektualista, nieśmiały i delikatny.

Panom spod znaku Wagi często sen z powiek spędza troska o wygląd. Żle wyprasowana koszula, brak guzika czy pyłek na krawacie psuje im dobry humor na cały dzień. Stanowią znakomity materiał na playboya.

Waga w rękę Temidy - greckiej bogini sprawiedliwości - stanowi symbol równowagi praw i obowiązków, w wypadku osób spod znaku Zodiaku o tej nazwie: również równowagi fizycznej i duchowej, spokoju, wyrozumiałości, tolerancji i zgody. Stąd fortuna zwykle im sprzyja, ich życiu towarzyszy powodzenie i szczęście w życiu rodzinnym.

W pracy zawodowej Waga lubi mieć szerokie pole do działania. Jako szef znajduje uznanie zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet, jest bowiem zawsze taktowny, sprawiedliwy i do tego pełen osobistego uroku.

W przyjaźni i miłości szczególnie życzliwe dla Wagi są Bliźnięta i Wodnik oraz partner spod tego samego znaku.

Dla osób urodzonych w znaku Wagi pponoć szczęśliwy kolor to czerni (!), dni tygodnia - środa i piątek, szczęśliwe liczby - 5, 6 i 10, mocny punkt to wdzięk, a słaby próżność, szczęśliwa planeta - Wenus, kwiat - goździk, kamienie - szafir, beryl, akwamaryna, miejsce sprzyjające dobremu samopoczuciu - nad wodą.

Cechy dominujące Wag do szerokie uzdolnienia i zainteresowania oraz obiektywizm.

Sławni ludzie urodzeni w znaku Wagi: Stanisław Wyspiański, Brigitte Bartot, Mahatma Gandhi, Maria Dąbrowka, Helena Modrzejewska.

Biblioteka proponuje

Dawid Morell - znakomity pisarz amerykański kanadyjskiego pochodzenia, autor sławnych na całym świecie thrillerów, twórca postaci Rambo. Debiutował w 1972 roku powieścią „Pierwsza krew”, następnie wydał „Testament”, „Przysięga zemsty”, „Bractwo Róży”, „Przymierze ognia”. Książki Morella nieprzerwanie królują na listach bestsellerów wiele z nich zostało sfilmowanych przez wybitnych twórców kina. Ostatnie cięcie - agent Steve Decker, pracownik antyterrorystycznego wydziału CIA, zostaje niesłusznie obwiniony przez zwierzchników o niepowodzenie pewnej akcji. Rezygnuje z pracy w wywiadzie i osiedla się w malowniczym mieście Santa Fe. Wkrótce poznaje niezwykłą kobietę, Beth Dwyer. Jednak sielankowy romans nie trwa długo - dom Beth zostaje wysadzony w powietrze, a ona sama uprowadzona w dramatycznych okolicznościach. Gubiąc się w domysłach, Steve podejmuje wyzwanie losu. Wie, że ludzie z jego przeszłością muszą walczyć o wszystko z rewolwerem w ręku...

A.E.Langsford - H. M. S. Marathon - rok 1942, Morze Śródziemne. Konwój Royal Navy przebiega się z zaopatrzeniem z Aleksandrii na Malte, obleganą przez Niemców i Włochów. Musi za wszelką cenę dotrzeć do wyspy, będącej aliancką bazą wojenną, musi przełamać blokadę nieprzyjacielskiego lotnictwa i łodzi podwodnych. Kapitan Robert Thurston, człowiek dramatycznie doświadczony przez los, dowodzi okrętem HMS „Marathon”. Sądził, że wie już, co znaczy wojna na morzu. Ale pełnię jej grozy i udręki będzie miał okazję poznać dopiero teraz. Podczas tego rejsu nastąpią bowiem momenty, w których kapitan Thurston będzie żałował, że nie jest szaleńcem albo... trupem.

Uwaga Rolnicy!!!

Bank Spółdzielczy w Końskowoli oferuje tanie kredyty dla rolnictwa na następujące cele:

- a) utworzenie lub urządzenie gospodarstw rolnych przez osoby które nie ukończyły 40 roku
- b) zakup gruntów rolnych dla osób fizycznych i prawnych na powiększenie lub utworzenie gospodarstw do 100 ha
- c) cele rolnicze - zakup rzeczowych środków do produkcji rolnej tj. zakup nawozów mineralnych i środków ochrony roślin, paliw, kwalifikowanego materiału siewnego, zwierząt hodowlanych,
- kredyt oprocentowany jest w wysokości - 8,8% z okresem spłaty do 12 m-cy

Kredyty branżowe

Na szczególną uwagę zasługują kredyty na:

- a) Restrukturyzacje i modernizację mleczarstwa w tym dla podmiotów posiadających lub tworzących stada minimum 5 krów
- b) Rozwój hodowli i chowu bydła mięsnego
- c) Zahamowanie spadku i odbudowę populacji owiec dla podmiotów zakupujących od 20 sztuk maciorek
- d) Restrukturyzacje i modernizację przetwórstwa ziemniaka pod warunkiem uprawy minimum 5 ha ziemniaków w roku w całym okresie kredytowania
- e) Rozwój przechwalnictwa zbóż i nasion w gospodarstwach rolnych
- f) Program nawodnienia ciśnieniowego upraw gruntowych i pod osłonami

- Kredyt branżowy oprocentowany jest od 6,6% Na zblizonych zasadach, lecz z nieco wyższym oprocentowaniem bo od 13,2% oferujemy kredyt wszystkim klientom na:

- a) Pozostała działalność inwestycyjną w zakresie upraw rolnych, chowu i hodowli zwierząt itp.
 - b) Realizację przedsięwzięć w rolnictwie i działach specjalnych produkcji rolnej mających na celu wykorzystanie posiadanej bazy produkcyjnej gospodarstw rolnych.
 - c) Przedsięwzięcia inwestycyjne tworzące nowe miejsca pracy w działalnościach pozarolniczych w gminach miejskich i miejsko-wiejskich gwarantujących zatrudnienie ludności wiejskiej.
- Ponadto bank udziela kredytów komercyjnych oprocentowanych w wysokości 30% na wszystkie cele związane z prowadzoną produkcją rolniczą. Udzielamy kredyty na działalność gospodarczą oprocentowanie 33% Oferujemy kredyt w rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowym - oprocentowanie 24%
- Szczegółowych informacji udzielają pracownicy Banku

Zapraszamy do korzystania z naszych usług

Więści gminne

Złoty krążek

Na ślubnym kobiercu USC w Końskowoli w miesiącu październiku staną pary

05.10.

- Dziegiel Tomasz - Młynki i Iwona Katarzyna Jędrak - Nowy Pożóg
 - Gawel Robert - Rąblów i Agnieszka Jadwiga Chabros - Pulki
 - Sykut Paweł Sielce i Małgorzata Agnieszka Tarkowska Stok
 - Jan Marian Kruk Młynki i Iwona Kozak Końskowola
 - Marcin Gołofit Bełżce i Monika Maria Ochalskiewszyn

19.10.

- Tomasz Furtak Bałtów i Monika Romanowska Chrzachów
 - Sławomir Ryszard Szymański Młynki i Jolanta Barbara Rusek Końskowola
 - Witold Pyszczak Jaroszyn i Grażyna Matraszek Wronów

26.10.

- Sylwester Bartuzi Góra Puławska i Agnieszka Kęsik Chrzachów
 - Artur Hubert Redde Lublin i Katarzyna Sabina Połec Las Stocki
 - Andrzej Bartuzi Katowice i Dziegiel Grażyna Chrzachówek
 - Jerzyna Maciej Puławy i Dorota Wiejak Sielce
 - Grzegorz Bronisław Czarnobil Skowieszyn i Anna Bożena Kotelba Końskowola
 - Paweł Krakowiak Końskowola i Monika Jezierska Końskowola

Z różańcem w rękę

Jak co roku - październik poświęcony jest w naszym Kościele modlitwie różańcowej. Zwyczaj ten ustalił papież Klemens XIII, a objawienia Matki Bożej w Lourdes (1858 r.) i Fatimie (1917 r.) z różańcem w rękę ugruntowały znaczenie tej modlitwy w całym Kościele katolickim.

W naszym kościele parafialnym różaniec odmawiany jest codziennie po Mszy św. o godz. 18.30 a w niedziele o godz. 16.30.

Zachęcając wszystkich wiernych do uczestnictwa w nabożeństwach różańcowych przypominamy także, że odmawiać go można przez cały rok, bowiem modlitwa różańcowa umacnia w wierze, przynosi ulgę w cierpieniach i dodaje otuchy w ciężkich chwilach życia.

Bocianie prezenty

Nowo narodzeni mieszkańcy gminy:

Kowalik Małgorzata Sielce
 Rybak Izabella Maria Chrzachów
 Bieleń Weronika Końskowola
 Kozak Adrian Chrzachów
 Polak Patrycja Witowice
 Przepiórka Maciej Opoka



Z żałobnej Karty

Z grona żyjących odeszli:

- Kozak Stefan (81) Chrzachów
 - Próchniak Roman (82) Pożóg Stary
 - Oleśkiewicz Stanisław (74) Pożóg Stary
 - Sobich Stanisława (75) Sielce
 - Kuta Marian (59) Końskowola
 - Kozak Waclaw (68) Witowice
 - Lenart Janina (67) Opoka
 - Szuba Edward (25) Końskowola

Sport

Za naszym redakcyjnym informatorem p. Janem Kłopotem, podajemy wyniki kolejnych spotkań piłkarskich z udziałem zespołu sportowego „Powiślak”

08.09.96 r.

„Powiślak” Końskowola - „Polesie” Kock
 Juniorzy: 3:5 bramki: P. Mrozek, D. Abramek, M. Filipowski
 Seniorzy: 0:4

15.09.96 r.

„Powiślak” Końskowola - „Grom” Firlej
 Seniorzy: 0:5

22.09.96 r.

„Powiślak” Końskowola - „Zawisza” Garbów
 Seniorzy: 2:5 bramki: A. Gałązka (2)

28.09.96 r.

„Powiślak” Końskowola - LZS Niemce
 Seniorzy: 6:2 bramki: A. Gałązka (2), A. Chaba, A. Wyczółkowski, J. Urbanek, Z. Konc

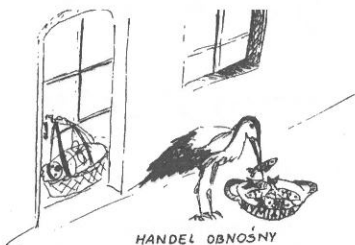
Wieści zasłyszane (i podpatrzone)

Czerwony kur nie śpi

Ile kosztuje nieuwaga mogli się ostatnio przekonać mieszkańcy jednego z domów przy ulicy Polnej w Końskowoli. Od garnka na palniku gazowym zapaliło się pomieszczenie gospodarcze znajdujące się w piwnicy. Na całe szczęście nie doszło do wybuchu gazu, bowiem straty mogłyby okazać się dużo poważniejsze. Nieuwaga bywa niebezpieczna i kosztowna. Opalona broda jednego z mieszkańców nie będzie chyba liczona do ogólnych strat.

Uwaga na kominy!

Końskowola ma swojego bociana. Kajtuś - bo tak pieszczotliwie został nazwany - odłączył się od swego stada odlatującego do ciepłych krajów i spędził parę dni przy ulicy Lubelskiej. Potem trafił na ulicę Kurowską, gdzie przygarnął go litościwie jeden z mieszkańców. Kajtuś jest bardzo wybredny, jeśli chodzi o jedzenie, nic więc dziwnego, że jego opiekun coraz częściej zbiera wędki i pakuje do samochodu, aby nałowić ryb dla swojego pupila. Wprawdzie redakcja „Echa” nie wierzy już w bociana, ale swoją drogą ciekawi jesteśmy, czy wzrośnie w tym roku liczba urodzeń w Końskowoli.



HANDEL OBNOŚNY

Golono - strzyżono

Wśród młodych ludzi (gł. płci męskiej) zapanowała moda na krótkie włosy, albo całkowity ich brak. Początkowo wygolone do zera głowy budziły mieszane uczucia - głównie natury estetycznej (wszak nie każda jest kształtna i piękna). Jak każda nowa moda - i ta przestała już szokować. W końcu pozbawiona owłosienia czaszka jest o wiele bardziej do przyjęcia, niż posklejana, dawno nie myta „szopa” z dredów.

Znaczenie wyrazów:

- A. Wykaz, rejestr
- B. Osoba brzydka, niezgrabna
- C. Gatunek sowy, w Polsce chroniony
- D. Może być osobowa lub towarowa
- E. Przydatny podczas grzybobrania
- F. Osobista: dzienna lub nocna
- G. Wtrącanie się w cudze sprawy
- H. Polski skaut
- I. Przepływa przez Stargard Szczeciński
- J. Zaliczany do metali lekkich
- K. Angielska miara gruntu

Litery z ponumerowanych kratek oraz z wyróżnionego ciemniejszą linią rzędu utworzą hasło, które należy nadesłać do redakcji do dn. 31.X.br. Wśród prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrodę - niespodziankę.

Krzyżówka z listkiem

